

PROTOKÓŁ NR VII/2007
Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W SKÓRCZU,
KTÓRA ODBYŁA SIĘ DNIA 28 MAJA 2007 R.

Miejsce obrad: Miejski Ośrodek Kultury

ul. 27 Stycznia

83 – 220 Skórcz

W sesji udział wzięło 13. radnych, kierownicy jednostek organizacyjnych, zaproszeni goście oraz mieszkańcy miasta.

SKÓRCZ, MAJ 2007

CZEŚĆ PIERWSZA – SPRAWY REGULAMINOWE

AD. 1. OTWARCIE SESJI I POWITANIE

Otwarcia VII Sesji Rady Miejskiej w Skórczu dokonał jej Przewodniczący Andrzej Laskowski, który przywitał radnych, gości, pracowników urzędu, burmistrza oraz mieszkańców miasta.

AD. 2. STWIERDZENIE QUORUM

Zgodnie z listą obecności (załącznik nr 1 do niniejszego protokołu) na VII sesji Rady Miejskiej obecnych było 13. radnych, a więc Rada była władna do podejmowania uchwał.

AD. 3. PRZYJĘCIE PROTOKOŁU Z POPRZEDNIEJ SESJI

W związku z brakiem uwag do protokołu z VI sesji Rady Miejskiej w Skórczu, Przewodniczący Rady zarządził głosowanie nad jego przyjęciem. Radni przyjęli protokół jednogłośnie.

AD. 4. ZGŁASZANIE UWAG I POPRAWEK DO PORZĄDKU OBRAD

W związku z brakiem uwag do porządku obrad VII sesji Rady Miejskiej (załącznik nr 2 do protokołu) przystąpiono do głosowania. Radni jednogłośnie przyjęli porządek obrad.

CZEŚĆ DRUGA – OBRADY

AD.1. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI BURMISTRZA

W OKRESIE MIĘDZYSESYJNYM

Sprawozdanie (załącznik nr 3 do protokołu) przedstawił burmistrz Ryszard Dąbek. Po przedstawieniu sprawozdania przez Burmistrza Miasta, pojawił się dylemat, czy w tej części obrad mają być zadawane pytania do Burmistrza, czy dopiero w ostatnim punkcie porządku obrad. W związku z tym Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni zdecydowali, by pytania do Burmistrza były kierowane właśnie w tej części obrad. W dyskusji nad sprawozdaniem Burmistrza głos zabrali:

Gerard Reimus: Ja mam pierwsze pytanie do pana Burmistrza. Słyszałem, że działki pod budynek policji. Dlaczego pan Burmistrz nam na posiedzeniu komisji nic nie powiedział o takich działkach. Tylko były działki jedna i druga. A tu się dowiadujemy, że pan gdzieś tam

oglądał działki. Jakże te działki mają być i gdzie ma być ten posterunek zbudowany w Skórczu?

Burmistrz Ryszard Dąbek: To jest na zupełnie wstępnym etapie. Tak jak w sprawozdaniu powiedziałem, wstępnie zaproponowałem do rozważenia trzy działki. Pierwsza byłaby na ul. Głównej, tam, gdzie obecnie jest parking, czyli inaczej mówiąc, w pobliżu budynku telekomunikacji. Druga działka jest na rozwidleniu dróg Wojska Polskiego i Dworcowej, mniej więcej na wysokości posesji pana Lipskiego. To jest teren od ul. Wojska Polskiego. I wreszcie trzecia, w mojej ocenie możliwa działka do zaproponowania, to jest na wysokości FAST-u, od strony ul. Pomorskiej, tam, gdzie w tej chwili jest teren zielony. Oczekiwaniem policji jest, by działki te były w centralnej części miasta. Już na samym wstępie pan komendant określił, że działka pierwsza, o której mówiłem, na ul. Głównej jest jakby najmniej dla nich atrakcyjna. Natomiast dwie następne są możliwe do rozważenia. Natomiast jeszcze raz podkreślę, to była zupełnie wstępna, niezobowiązująca rozmowa. Decyzje w tym względzie i tak będzie podejmowała w przyszłości Rada Miasta.

Gerard Reimus: A ta rozmowa była wczoraj, przedwczoraj?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Rozmowa miała miejsce 23 maja.

Gerard Reimus: I na komisji pan siedział i nic nie mówił?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Ale w porządku zebrania tego nie było.

Gerard Reimus: Następna sprawa. Jaka firma i kiedy będzie naprawiała chodniki? Bo ja sobie tak przeszedłem przez całość i kto to będzie naprawiał? Chodniki, wyraźnie mówię.

Andrzej Laskowski: Tzn. ja mogę, ze swojej strony zagwarantować, że 150 metrów będzie zrobione przez firmę, która prowadzi budowę. Ja nie mówię tutaj o całym Skórczu.

Gerard Reimus: Mnie interesuje 27 Stycznia i Hallera.

Andrzej Laskowski: Ja wiem, w jakim stanie są chodniki. To widzimy wszyscy, ale ten najgorszy 150 m odcinek będzie remontowany przez firmę Strabag.

Gerard Reimus: Kto naprawi te wszystkie korytka, które zostały połamane przy panu Szczygielskim i przy pani Langowskiej?

Andrzej Laskowski: One zostały wymienione.

Gerard Reimus: To panie Przewodniczący, proszę po sesji się przejść.

Andrzej Laskowski: Dobrze, to się przejdziemy.

Gerard Reimus: Jeszcze jedna sprawa. Mieszkańcy mają teraz problem z wyjazdem, pani Langowska. Asfaltu jest tyle nalane. Uprosil mnie, poszedłem. Jak oni mają wyjeżdżać z tych posesji?

Andrzej Laskowski: Ja ze swej strony mogę zapewnić, że niezbędne prace, które są potrzebne, zostaną wykonane, na pewno. Jeszcze nie jest koniec robót.

Gerard Reimus: Mam pytanie do pana Burmistrza. Skąd pan weźmie pieniążki na tego pracownika? Na nic nie ma kasy. Tu skromnie, tu skromnie, tu obciąć, a dodatkowy etat pracy się tworzy. Proszę pana. Ten pracownik nie będzie kosztował tysiąc, dwa, trzy. I co on ma robić? Ja się pytam, czy nas na to stać? Za te pieniądze proszę pana, to można wiele prac dla miasta, dla ludzi zrobić. Ja tu nie robię sobie kampanii, tylko mówię szczerze i po gospodarsku, a jak pan sekretarz nasz odchodzi, zatrudnić na jego stanowisko, jak odejdzie na emeryturę, człowieka, który posiada kwalifikacje odpowiednie, a do kasy szukania, to jest Burmistrz, a nie dodatkowy pracownik proszę pana. Nas na to nie stać. I ja tylko panu mówię i żeśmy rozmawiali, pieniędzy na to Rada nie da ani złotówki. Chyba pan się będzie z panem Kaczyńskim dzielił, wtedy gra. To się dzielcie, a tak, to nie mam mowy, żeby za publiczne pieniądze tworzyć nowe etaty pracy. Jak pan sobie nie może poradzić, to niech się pan sam domyśli panie Burmistrzu.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Odpowiadam na pytanie. Po pierwsze, rzeczywiście w trybie wolnego naboru, wyłoniona została kandydatura pana Janusza Kaczyńskiego. Burmistrz posiada prawo jeszcze zatrudnienia, czy też nie. Takiej decyzji w tym względzie nie podjąłem jeszcze. Ale powiem wprost, jestem zdeterminowany obsadzić stanowisko kierownika referatu. Na temat planowanej reorganizacji urzędu i powodów, dla których chcę to zrobić, mówiłem dosyć szczegółowo na poprzedniej sesji. Po prostu w mojej ocenie kadry urzędu należy wzmocnić, by lepiej wykonywać zadania urzędu, w tym także być lepiej przygotowanym do tego, co nas czeka w przyszłości. Uznałem, że jest to konieczność. I rzeczywiście warto ponieść w tym momencie pewnego rodzaju koszty po to, by później mieć szansę, by to odzyskać jeszcze z naddatkiem. W urzędzie w tej chwili nie ma w pełni przygotowanego pracownika do całości działań związanych z pozyskiwaniem środków zewnętrznych. Już poprzednio było szereg uwag, także i krytyki w stosunku do tego, że w poprzedniej kadencji nie udało się naszemu miasteczku, nie udało się Burmistrzowi, nie udało się urzędowi pozyskać jakichkolwiek środków unijnych czy zewnętrznych. Mając to na względzie, po prostu uznaję, że aby to się nie powtórzyło, należy wzmocnić kadrowo urząd. Takie stanowisko było przeze mnie planowane i środki na ten cel są w budżecie w zakresie administracji samorządowej na ten rok. I dodatkowych pieniędzy na ten cel po prostu nie będzie potrzeba.

Gerard Reimus: Ale te pieniądze są podatnika. One nie przyszły z Kanady. Proszę pana, ja panu jeszcze raz podpowiadam i u pana mówiłem i jeszcze teraz publicznie.

Sekretarz odchodzi na emeryturę, zatrudnić człowieka. W Bobowie nie ma sekretarzy, w Osieku nie ma żadnych tam wspomagań. Radzą sobie jak mogą, a tu, taka mała gmina i pan potrzebuje pomoc. Pan sekretarz, pan Kowalski jutro nie odchodzi, rozejrzeć się za dobrym człowiekiem na miejsce pana Kowalskiego, który opanuje sytuację i nie tworzymy nowych miejsc pracy, bo ja mówię panu, że większość Rady panu tego nie poprze, a nie tak szastać publicznymi pieniędzmi. Na piec dla ludzi nie ma, na siatkę nie ma, na to nie ma, na to nie ma. A tu proszę, pan Kaczyński. Co, on taki menager dobry? Chyba nie. Ja się radzę panu zastanowić nad tym. To są ludzie pieniądze i tu są takie potrzeby, chodniki, jest ul. Podgórna do zrobienia, która nie kosztuje fortuny. Za te pieniądze, co on rocznie weźmie, to pan dwie Podgórne wykona. Tam kanalizacja czeka już od ilu lat? Czterech? Panie Klin? I nie jest zrobiona, a tu pan robi nowe stanowiska pracy. Wysoka jest do roboty. Proszę pana, tak dobry gospodarz nie robi. Jak pan nie może sobie poradzić, to pański problem. Ale pan przed wyborami mówił co innego. Ja panu powiem jeszcze raz, ja będę głośno mówił, że nie. Trzeba sobie radzić, a jak nie, to szukać. Ludzie są zastąpieni, żeby pan Kowalski był wyrzucony, to nie mówię, ale odchodzi sam na emeryturę, z honorem, po tylu latach, miejsce jest wole, pan Klin jest dobry do współpracy, chociaż kiedyś tam może coś było, ale teraz naprawdę pracuje sumiennie. I tu jest rozwiązanie problemu, a nie nowe stanowiska pracy. My jesteśmy za małą gminą.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Przyjmuję do wiadomości te wszystkie informacje, natomiast nie do końca się z nimi zgadzam.

Gerard Reimus: Bądźmy gospodarzami panie Burmistrzu.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Ale jeżeli jesteśmy zbyt oszczędni w wielu momentach, to później to się może zupełnie inaczej odbić, także to nie jest tak. Ja mam wiedzę w tym względzie i tutaj mogę podawać przykłady. W zdecydowanej większości gmin utworzone zostały stanowiska pracy inspektorów ds. pozyskiwania środków unijnych. Są wyraźne zalecenia wręcz z Urzędu Marszałkowskiego. Na wszystkich spotkaniach nam mówią, zatrudnijcie w urzędzie osoby, które będą miały tą działkę i tylko tego pilnowały. Można w prasie samorządowej przeczytać ile w skali kraju będzie utworzonych dodatkowych stanowisk pracy w administracji rządowej, jak i samorządowej w celu absorpcji środków unijnych. Wszędzie do tego się przygotowują. Jeżeli my tego nie zrobimy, to już na samym starcie będziemy w tej rywalizacji do tyłu. To jest swego rodzaju zagrożenie, a do tego dopuścić nie mogę.

Gerard Reimus: Jak Marszałek mówi, to niech da pieniądze na ten cel, na tego człowieka, on nie da. A jak pan sobie nie może poradzić w ten sposób, to można człowieka

zatrudnić z zewnątrz, który pisze o środki unijne. Uzgadnia się z nim proszę pana pracę, pisze wnioski, daje mu się wstępnie jakąś kwotę, po otrzymaniu z Unii, płaci się resztę. Jak nie ma, nie płaci się nic. Tak robią menagerowie. I niech pan tutaj nie gada, że to jest narzucane z góry.

Burmistrz Ryszard Dąbek: To nie jest narzucane z góry, to są sugestie. Nikt nie może samorządom, Burmistrzom, Wójtom, takich rzeczy z góry narzucać. Oni sugerują, przekonują do tego, ale nie narzucają.

Ewa Klak: Ja tylko się chciałam zapytać, jakie kwalifikacje posiada ten pan Kaczyński?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Pan Kaczyński spełnił wymogi określone w ogłoszeniu. Posiada wykształcenie wyższe. Jest magistrem geografii. Był kiedyś nauczycielem. Od kilku lat pełnił funkcję wójta w Osieku, a więc ma doświadczenie w pracy w administracji samorządowej. Ale naprawdę, ja mówię jeszcze raz, ja nie daję gwarancji, że pan Kaczyński będzie zatrudniony.

Gerard Reimus: No, ja czuję, że pan Burmistrz już przemyślał, że da się bez.

Adam Gawrzyał: Ja powiem szczerze, że naprawdę tych pracowników w urzędzie mnie się wydaje, że można wyciągnąć jednego dobrego człowieka i z tych, którzy pracują, zatrudnić, bo powiem szczerze. Na ten rok są pieniądze, ale nie wiem, co na drugi rok. Rada może zrobić panu psikusa i nie przyznać i co wtedy będzie. Jestem też przeciwny, żeby przyjmować na etat. A druga rzecz, to chciałbym więcej dowiedzieć się na temat funkcjonowania przychodni. Czy jest zatrudniony dentysta? Czy zadłużenie spadło? Więcej bym chciał wiedzieć.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Może zacznę od odpowiedzi na to drugie pytanie. Za rok 2006 nie ma zadłużenia, wręcz przychodnia wypracowała zysk, trochę ponad 3 tys. zł. Jeżeli chodzi o zatrudnienie stomatologa, to sytuacja wygląda następująco. Przychodnia w swojej strukturze nie zatrudnia stomatologa, natomiast wynajmuje gabinet na prowadzenie działalności stomatologicznej przez stomatologa, który odrębnie podpisuje umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. Tak zresztą było w poprzednim przypadku, gdy pan doktor Zabielski na takich samych zasadach funkcjonował. W ostatnim czasie, po zebraniu Rady Społecznej, wspólnie z panem wójtem Makiłą, bo budynek ten jest współwłasnością miasta i gminy, wyraziliśmy zgodę na wynajęcie przez panią doktor Włuka, gabinetu stomatologicznego dla pani doktor Łukaszewskiej, bodajże z Osieka, która prowadzi zaawansowane rozmowy z Narodowym Funduszem Zdrowia na uruchomienie tej działalności tutaj w Skórczu. Najprawdopodobniej w najbliższym czasie, myślę, że już od 1 czerwca, uda

się ten gabinet w Skórczu otworzyć. Zamierzenie jest, że ona będzie prowadziła tę działalność do końca tego roku, natomiast od stycznia jest zainteresowany pan doktor Wiśniewski ze Starogardu Gd. Natomiast, jeżeli chodzi o tą pierwszą sprawę, to oczywiście, zawsze istnieje takie zagrożenie, że w następnym roku Rada może postawić na swoim i ukrócić pieniądze na każdą w zasadzie z dziedzin, w tym także na administrację samorządową. Ale to będzie miało swoje odbicie i konsekwencje w efektywności i skuteczności realizowanych prac. Ja myślę, że w tym momencie mogę powiedzieć o jednej rzeczy istotnej dla nas. Otóż, pracownicy Urzędu Miasta realizują zadania w zdecydowanej większości z zakresu tzw. administracji samorządowej, ale również jest kilka zadań z administracji rządowej, tj. m.in. Urząd Stanu Cywilnego, dowody osobiste, ewidencja ludności. To są trzy takie czołowe działania, które są zadaniami rządowymi i na ten cel nasza gmina otrzymuje dotacje od wojewody w wysokości około 34 tys. zł na rok. Zadania te wykonuje dwóch pracowników i te 34 tysiące to jest za mało na jednego pracownika, już nie mówiąc o dwóch. Czyli realizujemy nie swoje zadania za nasze pieniądze. Podjąłem w tej chwili działania, byłem na spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim, aby ten stan rzeczy zmienić. Występujemy z liczbami i będę twardo domagał się zwiększenia środków na realizację tych prac. Mam nadzieję, że to się stanie. Nie w tym roku, a od nowego roku. A jeżeli nie, to pewnie będziemy ograniczali u nas tą administrację, bo nie będziemy tak do końca ponosili odpowiedzialności za nie swoje zadania. Tym bardziej, że jeżeli chodzi o USC, to on funkcjonuje dla dwóch gmin i dla miasta i dla gminy. Także, z tego chcę Państwa zapewnić, że widząc takie pewnego rodzaju nieprawidłowości, a taki stan rzeczy trwa od co najmniej kilku lat, a może i nawet dłuższego okresu czasu i zawsze tych pieniędzy było tylko tyle. Także myślę, że to też jest jakiś argument na to, że nie patrzę tylko w kierunku wydawania pieniędzy, ale także w kierunku ich pozyskiwania.

Adam Gawrzyał: Panie Burmistrzu, ja bym prosił, żeby pan naprawdę się wziął za robotę i uważam, że Burmistrz powinien być wszędzie, na całym mieście, powinien chodzić i spotykać się z ludźmi. A czy panu ten nowy kierownik załatwi tyle tych pieniędzy z Unii, to będzie dla mnie naprawdę szok. W pana programie wyborczym pisze bardzo dużo, że tylko unijne pieniądze, więc ja liczyłem na pana, że pan to załatwi, ale pan widać, że się obciąża ludźmi, żeby te swoje winy na ludzi wylać. Powiem szczerze, do ludzi wyjść i to jest podstawa.

Arkadiusz Zajac: Ja mam jeszcze pytanie na temat budowy kanalizacji na Osiedlu Leśnym. Wiem, że termin zakończenia tych prac mija 31 sierpnia. Czy firma wywiąże się z tego zadania?

Burmistrz Ryszard Dąbek: No, mam taką nadzieję. Dzisiaj firma wjechała i dzisiaj się instalują. Od jutra, mam nadzieję, rozpoczną się dalsze prace. Biorąc, w mojej ocenie, stopień zaawansowania prac, jest chyba więcej niż pewność, że w wymaganym terminie się zmieszczą.

Gerard Reimus: Ja mam jeszcze konkretne pytanie dotyczące kanalizacji. Kto wstrzymał robotę? Dlaczego ona nie była prowadzona non stop? Tylko kazał wstrzymać. Kto był taki wspaniały? I dzisiaj już by ich nie było. Już by był koniec kanalizacji. Koniec, amen. A dlaczego była przerwana? Kto przerwał tą pracę?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Ja postanowiłem o tym przerwaniu prac, biorąc pod uwagę warunki terenowe, jakie panowały na Osiedlu w trakcie prowadzonych prac.

Gerard Reimus: To pan popełnił wielki błąd.

Burmistrz Ryszard Dąbek: No, być może.

Gerard Reimus: Nieodwracalny, który już się nie wróci. Już by było po kanalizacji, a teraz co?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Tego nie wiemy.

Gerard Reimus: Jak to nie wiemy? Praca szła bardzo sprawnie i by pracowali może do marca i by był koniec. Teraz dopiero oni przyjadą, przewożą ten sprzęt. Proszę pana, a pan tak jedno słowo powiedział – chłopcy, przerywamy robotę. Pan się też Rady nie pytał. Ani tej komisji, ani tej. Tu pan popełnił wielki błąd. By była sprawa już zamknięta, a teraz od nowa. Rycie, jeżdżenie, kopanie. Jako gospodarz, popełnił pan błąd.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Rozumiem, że pana zdaniem był to błąd. Ja nie do końca się z tym zgadzam. Powiem tak, w umowie został określony i zawarty harmonogram robót. Z umowy wynikała przerwa zimowa i tak i tak. Jak dobrze pamiętam, nie chcę się pomylić, ale przy końcu października czy w połowie listopada miała nastąpić przerwa do wiosny. W konsekwencji ten harmonogram został po części zachwiany, ale takie były a nie inne warunki i w tamtym momencie rzeczywiście bardzo trudno było wypośrodkować i w konsekwencji wybrać właściwą decyzję. Dzisiaj można sobie powiedzieć, że rzeczywiście można było przetrwać i może byłby koniec, ale jest jeszcze kwestia finansowania. Umowa określa warunki finansowania tego zadania i pewne etapy. Jest stan zaawansowania robót, wykonawca przedstawia fakturę i należy to uregulować. Tutaj również i z tego aspektu sprawy należałoby spojrzeć. Nie bez powodu ta inwestycja jest tak rozłożona w czasie, by mieć możliwości fizyczne na zapłatę należności.

Gerard Reimus: Dobrze, dziękuję.

**AD. 2. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY
W SPRAWIE WPROWADZENIA ZMIAN W BUDŻECIE
GMINY MIEJSKIEJ SKÓRCZ NA ROK 2007 (załącznik nr 4)**

Projekt uchwały dokładnie przedstawił i omówił poszczególne zmiany, zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków, pod nieobecność pani Skarbnik, Burmistrz Miasta, Ryszard Dąbek.

Pozytywne stanowisko co do projektu tej uchwały przedstawiła przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, Barbara Graban.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej, Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni podjęli tę uchwałę jednogłośnie.

**AD. 3. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE
ZBYCIA W DRODZE BEZPRZETARGOWEJ
NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANEJ
STANOWIĄCEJ MIENIE GMINY MIEJSKIEJ SKÓRCZ (załącznik nr 5)**

Projekt uchwały omówił szczegółowo radnym insp. Marcin Hałas.

Zarówno Komisja Budżetu i Finansów, jak i Komisja Gospodarcza zaopiniowały projekt tejże uchwały negatywnie.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, którego wynik był następujący:

- „za” przyjęciem uchwały – 0,
- „przeciw” – 10,
- „wstrzymujących się” – 3.

Andrzej Laskowski: Dziękuję, uchwała nie została podjęta.

**AD. 4. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE
WYRAŻENIA ZGODY NA ODDANIE W DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI
GRUNTOWEJ NA OKRES 10 LAT (załącznik nr 6)**

Projekt uchwały przedstawił radnym i szczegółowo omówił insp. Marcin Hałas. Zarówno Komisja Budżetu i Finansów, jak i Komisja Gospodarcza zaopiniowały projekt tejsze uchwały negatywnie.

Mirosław Ossowski: Była taka propozycja, żeby Burmistrz dał pani Paw taką propozycję, by dzierżawa była na 5 lat. Czy pan Burmistrz rozmawiał z panią Paw?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Jeszcze nie. Jeżeli ta uchwała nie zostanie podjęta, to wtedy będzie można ewentualnie zaproponować dzierżawę na pięć lat.

W związku z brakiem dalszych pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, którego wynik był następujący:

- „za” przyjęciem uchwały – 0,
- „przeciw” – 8,
- „wstrzymujących się” – 5.

Andrzej Laskowski: Dziękuję, czyli uchwała została odrzucona.

**AD. 5. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE UŻCZENIA
NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ (załącznik nr 7)**

Projekt uchwały przedstawił radnym i szczegółowo omówił Burmistrz Miasta Ryszard Dąbek.

Zarówno Komisja Budżetu i Finansów, jak i Komisja Gospodarcza zaopiniowały projekt uchwały pozytywnie.

Radni nie mieli żadnych uwag i pytań co do tego projektu, w związku z tym, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a przewodniczący Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, którego wynik był następujący:

- „za” przyjęciem uchwały – 13 radnych,
- „przeciw” – 0,
- „wstrzymujący się” – 0.

AD. 6. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE WYRAŻENIA ZGODY NA ZAMIANĘ NIERUCHOMOŚCI (załącznik nr 8)

Projekt uchwały przedstawił radnym i szczegółowo omówił insp. Marcin Hałas. Zarówno Komisja Budżetu i Finansów, jak i Komisja Gospodarcza zaopiniowały projekt tejże uchwały pozytywnie.

W związku z brakiem dalszych pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni podjęli tę uchwałę jednogłośnie.

CZĘŚĆ TRZECIA – ZAKOŃCZENIE OBRAD AD.1. INTERPELACJE, WNIOSKI I ZAPYTANIA

W tej części obrad głos zabrali:

Mirosław Ossowski: Na ostatniej sesji dałem panu Burmistrzowi pismo od mieszkańców ul. Wysokiej odnośnie tego budynku. W terminie, który wyznaczył nadzór budowlany byli tam również mieszkańcy. Ja pytam, dlaczego nie było tam nikogo z urzędu? Czy urząd nie został zawiadomiony o tym, że ci inspektorzy będą? Bo słyszałem, że oni czekali na urzędnika, żeby przy nim spisać ten protokół. Tam się spotkało dwóch inspektorów z nadzoru budowlanego, państwo Górecy, bo oni zostali do tego powołani i pełnomocnik tego pana, właściciela tego budynku.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Do urzędu nie dotarły informacje o planowanej kontroli nadzoru budowlanego. To pismo, o którym pan radny mówi, myśmy przesłali do nadzoru budowlanego w Starogardzie Gd. Wiemy również o tej przeprowadzonej kontroli, natomiast nie rozumiem dlaczego urząd nadzoru nie poinformował nas o swoich zamierzeniach.

Gerard Reimus: Pełnomocnik był w tej sprawie, na tej budowie?

Mirosław Ossowski: Pełnomocnik właściciela.

Gerard Reimus: Pytam o pełnomocnika, to nie wystarczy?

Mirosław Ossowski: Był.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Nikt z urzędu nie był.

Mirosław Ossowski: Rozumiem, że urząd nie był powiadomiony o tym, że ta kontrola będzie w tym terminie?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Pytam się pana Marcina, mówi, że nie.

Leszek Klamann: Ja mam dwie sprawy. Po pierwsze, chciałem poinformować, bo już jakiś czas temu monitowano o to, by była osoba przeprowadzająca dzieci przez jezdnię dla bezpieczeństwa. Więc został podjęty ten temat, też przy poparciu części Państwa radnych, udało się złożyć wniosek do Urzędu Pracy i w ramach, tutaj mamy dwie możliwości, albo robót publicznych, albo prac interwencyjnych, będzie osoba, która po części będzie pełniła obowiązki tej osoby nadzorującej bezpieczeństwo dzieci. Sami widzimy, że jest coraz gorzej, a teraz szczególnie w okresie remontów. Po części będzie osobą sprząającą. W każdym bądź razie ta sprawa będzie w najbliższym czasie rozwiązana. Generalnie chciałbym podziękować tutaj za poparcie, za podpowiedzi, za zwrócenie uwagi na problem, bo to jest też bardzo potrzebne. Kolejna sprawa, to pytanie dotyczące dowożenia dzieci niepełnosprawnych. Generalnie ustalenia były takie, że obecny układ trwa do końca roku szkolnego. Sytuacja obecnie jest taka, że kończy się umowa, musimy ogłosić przetarg. Szkoła musi wiedzieć po prostu, jakie mają być warunki przetargu. Czy ma być dowożenie dzieci tutaj do szkół, czy też to drugie? Jak pamiętamy, ustalenia były mniej więcej takie, że do końca roku szkolnego. Potem będą podjęte decyzje. Więc niniejszym zwracam się, ponieważ no czas tutaj goni. Najpóźniej w czasie wakacji musimy ogłosić przetarg i ja muszę wiedzieć po prostu, jakie warunki przetargu postawić. Natomiast jeżeli chodzi o obecne zabezpieczenie finansowe, na pewno w tej kwocie, która jest w tej chwili w tym paragrafie, nie wystarczy na wszystko do końca roku kalendarzowego. Taka zresztą była mowa na sesji. Dlatego prosiłbym o jakieś decyzje w najbliższym czasie. Prosiłbym o odpowiedź. Proszę o zrozumienie, ponieważ musimy też jakieś decyzje podjąć.

Roman Jerkiewicz: Szanowni Państwo. Ja niestety nie mam dobrych informacji. Chciałem powiedzieć, że do końca czerwca panu Burmistrzowi, panu Przewodniczącemu i przewodniczącym poszczególnych komisji przedstawię harmonogram, jaki Zakład musi podjąć w sprawie wygaszania działu wywozu odpadów. Ta sprawa jest znana. Postaramy się wstępnie ustalić, jak to będzie wyglądało.

Andrzej Laskowski: Czy mógłby pan to bliżej wyjaśnić?

Roman Jerkiewicz: Proszę bardzo. Po prostu jest taka sytuacja, że my, jako Zakład budżetowy miasta, mimo że posiadamy środki, nie możemy zaciągnąć żadnego zobowiązania na zamówienie samochodu. Nie możemy nawet zaciągnąć kredytu. W związku z tym, że jesteśmy ubezwłasnowolnieni jako Zakład, bo taka jest sytuacja prawna, mnie nie pozostaje nic innego, ten dział ekonomicznie wygaszić. Proszę Państwa, ja nie mogę podpisywać z ludźmi umów, których my nie będziemy mogli zrealizować. Tutaj jest 180 dni czasu na to,

żeby tą sprawę rozwiązać. Ja będę chciał przedstawić Państwu taki harmonogram, jak to będzie miało wyglądać, powiedzmy etapami. Nie wiem, na kwartały, dwa kwartały zostały.

Gerard Reimus: A tak na dzień dzisiejszy, w jaki sposób to ma być rozwiązane? Na dzień dzisiejszy, bo na pewno kierownictwo jakieś tam plany ma.

Roman Jerkiewicz: Ja wnioskowałem, ale proszę Państwa, te moje wnioski od 15. lat są składane i nic z nich nie ma. Jedynym takim pożytkiem, to była w poprzedniej kadencji dopłata do agregatu prądotwórczego, który został zakupiony na stacji pomp. I to w zasadzie jest takie poważne wsparcie. Natomiast tutaj, proszę mnie zrozumieć, ja nie mogę podpisywać umów, których ten Zakład nie będzie mógł zrealizować, bo kres techniczny tego samochodu po prostu już dobiegł. W zasadzie w 100% on się umorzył.

Gerard Reimus: To niech pan powie konkretnie. Chodzi o samochód?

Adam Gawrzyał: Ja mam tutaj troszkę żal do kierownika, bo uważam, że w tamtej kadencji powinien apelować do radnych. Pamiętam, że też w tamtej komisji apelowałem o to, żeby ten wóz był kupiony za tamtej kadencji. I chyba też w tej kadencji też była mowa. Tutaj mam żal do kierownika, że nie atakował nas. Skoro jednak Burmistrz tak decyduje i podpisuje, że osobowy samochód decyduje się kupić Gospodarce, a bardziej, który przynosi zyski, to nie, to dla mnie wszystko to takie chore.

Roman Jerkiewicz: Ani Burmistrz nie ma na to wpływu. Panie Gawrzyał, ja wyjaśniałem, proszę mówić prawdę, co pan usłyszał w Zakładzie, co pan napisał w protokole, jak Komisja Rewizyjna była? To proszę Pana nie jest samochód osobowy, to jest van, samochód ciężarowy. Ja osobowych nie potrzebuję, ja mam własny osobowy. To jest samochód zaopatrzeniowy, bo trudno przekonać pracownika, żeby jechał po kilkaset kilogramów kształtek do Gdańska swoim samochodem. Pewnie by mu się to opłaciło, do czasu, kiedy by go nie popsuł.

Gerard Reimus: Tutaj trochę pan przesadził, że kilkaset kilogramów.

Roman Jerkiewicz: 600 kg wejdzie.

Burmistrz Ryszard Dąbek: W tej sprawie pewnego rodzaju wyjaśnienie. Pan kierownik rzeczywiście od pewnego czasu i pisemnie i ustnie ten temat monituje. Po prostu była kwestia tego rodzaju, że należy wziąć kredyt i Zakład ten kredyt będzie po prostu spłacał ze środków, które zarobi świadcząc usługi wywozu nieczystości. Przy czym Zakład nie ma osobowości prawnej. Zakład nie może wziąć ani też spłacać kredytu. I jedynym w zasadzie wyjściem jest zaciągnięcie kredytu lub też znalezienie w budżecie środków na ten cel zakupu tego samochodu – śmieciarki. I to musi być tego świadomość, że to będzie musiało nastąpić. Ja tu potwierdzam słowa pana kierownika. Ten obecny samochód – jego dni dobiegają końca.

Jeżeli Zakład ma nadal świadczyć usługi wywozu nieczystości, to faktycznie nie będzie innego wyjścia. Najprawdopodobniej trzeba będzie zaciągnąć kredyt, zakupić samochód i przekazać w użytkowanie Zakładowi Gospodarki Miejskiej. Spłacać ten kredyt będzie budżet miasta.

Janusz Wódkowski: A przekazanie odpłatne, nieodpłatne? To jest różnica w gospodarce.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Nie ma tutaj księgowej, ja nie chcę wchodzić w takie szczegóły finansowe. ZGM jest zakładem miejskim, jednostką organizacyjną miasta. Tutaj naprawdę nie możemy sobie niczego sprzedawać w sensie środków trwałych.

Gerard Reimus: Ja jeszcze do pana Jerkiewicza. Panie kierowniku Jerkiewicz. Myśmy kiedyś wstępnie rozmawiali o cenie tego samochodu. Pan śledzi tamte sprawy. Na dzisiejszy dzień, bo to wszystko dostało w łeb, te samochody, nie wiem czy te ciężarowe. Na ile pan by szukał, za ile taki samochód?

Roman Jerkiewicz: To są różne ceny. Sytuacja jest taka, że nie ma problemu budżetu, tylko jest ten problem prawny. Natomiast Zakład jakby przygotowywał się do tego i jest przygotowany, że sfinansowałby tą inwestycję ze środków pozyskanych, jest jedna przeszkoda prawna, którą nie wiem jak tutaj rozwiązać. Natomiast, jeżeli chodzi o samochody. Samochód używany w lepszym lub gorszym stanie to w granicach 70 – 150 tys. zł. To jest taki przedział. To są używane. Natomiast, jeżeli chodzi o nowe...

Gerard Reimus: Na nowe nas nie stać.

Barbara Graban: Ja chciałabym odnośnie tych dzieci niepełnosprawnych. My, Komisja Budżetu i Finansów, składaliśmy 14 maja wniosek w sprawie przejęcia przez Urząd Miejski dowozów dzieci niepełnosprawnych.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Potwierdzam i jakby chcę przedstawić, jakie w tej chwili jest moje stanowisko. Sytuacja prawna wygląda następująco, że Rada poprzedniej kadencji podjęła uchwałę, która przekazała prowadzenie tego zadania dyrektorowi ZSP. Jest to akt prawny, który dzisiaj obowiązuje. By to się miało zmienić, ten akt prawny należałoby po prostu zmienić. Inicjatywę uchwałodawczą ma burmistrz i ma Rada. Ja ze swej strony uznaję, że to obecne rozwiązanie jest rozwiązaniem najlepszym. Nie widzę powodów do zmiany tego sposobu, tego rozwiązania. Mówił pan dyrektor o finansach. Niezależnie od tego czy dowozy te będzie organizować szkoła czy też urząd, koszty będą takie same. I uważam, że jeżeli dyrektor szkoły organizuje jedną formę dowozów, dowozy do szkoły uczniów z terenu Gminy Wiejskiej, to nic nie stoi na przeszkodzie, by również w ramach tego zadania realizował dowóz uczniów niepełnosprawnych do Starogardu. Rozbijanie tych dwóch zadań - jedno zadanie szkoła, a

drugie urząd, moim zdaniem mija się z celem. Struktura naszego urzędu jest taka, jaka jest. Urzędnicy naszego urzędu realizują zadania w głównej mierze z za biurka. Natomiast to jednak jest kwestia pewnego dopilnowania prawidłowości funkcjonowania tych dowozów. Myślę, że jeżeli to jest w szkole, to jest to rozwiązanie lepsze. To jest moje zdanie, tym bardziej, że jest to poparte uchwałą i myślę, że poprzednia Rada z jakiejś przyczyny takie rozwiązanie przyjęła. Myślę, że słuszne na tamte czasy i zmiana na dzisiaj, w mojej ocenie, jest niezasadna. Jeżeli Państwo uważacie inaczej, proszę przygotować projekt uchwały i przegłosować.

Leszek Klamann: Ja jeszcze raz powtórzę to, co powiedział pan Burmistrz, że to jest rozwiązanie do końca roku szkolnego. Do końca roku szkolnego starczy środków finansowych na całość jakby dowozów. Jak wiadomo, ażeby tutaj ogłosić przetarg, musi być pokrycie. Na to są potrzebne środki, jeżeli ta forma ma być utrzymana. Jak mówi ustawa, jest to zadanie nałożone na jednostki samorządu terytorialnego. Można to różnie rozumieć. Oczywiście można delegować uprawnienia, natomiast za tym muszą iść w ślad środki. Ja tylko sygnalizuję sytuację, że kończy się umowa, ja muszę ogłosić przetarg. Te środki muszą być. O tym mówimy, więc w tym względzie tutaj sygnalizuję to i proszę o decyzję.

Barbara Graban: Czy są środki finansowe na dalsze dowozy tych dzieci?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Było pytanie o środki. Tutaj pan dyrektor mówił, że w tej chwili w planie, w projekcie tych pieniędzy brakuje, stąd będziemy musieli po prostu te pieniądze znaleźć. Nie wiem, czy z zewnątrz, czy wewnątrz szkoły.

Leszek Klamann: Jeżeli ja słyszę, że wewnątrz szkoły, to brzmi trochę niebezpiecznie. Tego się właśnie obawiałem. Zabraknie środków, jest zalecenie, żeby w tej formie kontynuować dowozy i na etapie tutaj takie rozwiązanie sugerować, żeby znaleźć środki wewnątrz szkoły, pan Burmistrz wie, jak wygląda ten budżet i na co są poszczególne środki przeznaczone i moim zdaniem nie ma możliwości, by znaleźć środki wewnątrz szkoły. Szkoła wypracowuje w czasie wakacji dochody, ale to są dochody, które mogą zostać spożytkowane na niezbędne dla szkoły rzeczy. Jak wiadomo, rosą ceny, rosą ceny energii, to są autentyczne potrzeby szkoły. Jeżeli szkoła dostała dodatkowe zadania i pozyskiwanie środków z zewnątrz na dowozy uczniów, to jest jak gdyby kolejne zadanie, które się tutaj w stronę szkoły kieruje, kiedy szkoła ma ich już naprawdę dużo. Nie wiem, jak mam tutaj rozumieć tą wypowiedź, że środki w ramach budżetu szkoły... Poprzednio były inne zapewnienia i proszę tylko o konsekwencję. To tyle...

Roman Kitowski: Ja mam tutaj propozycję do pana Burmistrz i do pana Jerkiewicza. Jeżeli nie macie pieniędzy na zakup samochodu, to proponuje wydzierżawić Zakład na 10 lat. I będą samochody, będzie sprzęt. Dziękuję, to wszystko.

Adam Gawrzyał: 14 do Burmistrza wpłynęło pismo, komisja jednogłośnie podjęła, ja chciałem złożyć do Przewodniczącego wniosek o przywrócenie dowozów dzieci niepełnosprawnych ze szkoły do Urzędu Miejskiego.

Gerard Reimus: Ja do pana Przewodniczącego. Panie Przewodniczący, pan jest drogowcem starym i jest taka prośba mieszkańców, by będąc jutro w pracy, pan zorganizował, by pomalowali pasy na tej nowej drodze. Bo tu mają strach przechodzić. Jakby pan to tak od ręki...

Andrzej Laskowski: Dobrze.

Jerzy Zymek: Ja tu miałem taką sprawę, to pan Burmistrz już wyjaśnił, bo chodziło mi o stomatologa, bo przecież nie każdego stać, by chodzić prywatnie, bo to strasznie drogo kosztuje. A tyle czasu go już nie ma. A druga sprawa, to chcę powiedzieć, że w Skórczu ja nie widzę żadnego szaletu, żadnej ubikacji miejskiej. Ludzi dużo przejeżdża przez Skórcz, nawet osobiście mnie się pytają – panie, gdzie tu w Skórczu można po prostu, po prostu załatwić się. Nie wiem. Do tej pory, to jedynie można było się w urzędzie załatwić. A teraz nawet tam jest w urzędzie zablokowane. I to właśnie wstyd tutaj. Takie miasteczko, to powinna być ubikacja. I jeszcze chodzi mi krótko o to nasze osiedle Pomorska – Ogrodowa. Był tam kiedyś plac zabaw dla dzieci. Jaki był, taki był, ale był ten plac zabaw. Były zjeżdżalnie, bujawki, karuzele i pewnego razu zostało to zlikwidowane i teraz nie ma nic. Te dzieci nie mają się gdzie iść zabawić. Matki nie mają gdzie iść z dziećmi. Trzeba by nad tym pomyśleć, to chyba nie są aż takie duże pieniądze. Bardzo proszę pomyśleć o tym. Dziękuję.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Jeżeli chodzi o ubikację, to jest to problem powszechnie znany. Jest w tej chwili i od pewnego czasu tzw. Toi – Toi przy targowisku. To jest dzierzawione i ponosimy koszty tego cały czas. Jest to w jednym miejscu.

Anna Warczak: Ale on jest nieczynny.

Jerzy Zymek: On jest nieczynny. Tam są tylko numery telefonów.

Marian Firyn: Ja pamiętam, jaka była decyzja poprzedniej Rady w stosunku do tych toalet. Decyzja była na dwa na targowisko, ale jeden miał być otwierany codziennie i wieczorem zamykany. Myśmy tak uradzili. Jednak w tej chwili WC jest na stacji Bliska. A ten na targowisku miał być otwarty.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Ja niestety nie wiem, bo ja nie podejmowałem decyzji ograniczającej funkcjonowanie tego. Wiem, że płacimy niemałe pieniądze za serwis tych kabin. Sprawa jest otwarta, czy w innych punktach miasta moglibyśmy coś takiego postawić, ale mówię, to są naprawdę proporcjonalnie spore środki. Problem szaletów miejskich jest problemem nie tylko Skórcza, ale w prasie można przeczytać, że jest to szerszy problem.

Skarszewy miały, teraz likwidują, bo po prostu nie ma dochodów z tego. Nie jest w stanie to się utrzymać.

Anna Warczak: Ale z tego, co mi wiadomo, to właśnie w tym szalecie miejskim są przechowywane rzeczy, tam jest lumpex. Tamte panie, które stoją w środku tygodnia, mają pod kluczem rzeczy. A jest dla mieszkańców nieczynny.

Adam Gawrzyał: Ja mam tu prośbę do pana Burmistrza, żeby spotkać się z panem Jerkiewiczem i z radnymi i zadecydować w sprawie tego samochodu.

Janusz Wódkowski: Niech pan radca powie, czy możemy czy nie.

Adam Gawrzyał: Tak, żeby to wyjaśnić, żeby pomóc panu Jerkiwiczowi.

Gerard Reimus: A jak to od strony prawnej wygląda?

Mecenas Waldemar Łuczkowski: Tak, jak pan Burmistrz mówił, jesteśmy właścicielem zakładu komunalnego. Rada może podjąć decyzję odnośnie tego zakupu i Rada odpowiada jednocześnie za spłatę. Forma przekazania to jest odrębna jak gdyby sprawa. Zakład Komunalny jako taki, nie wypracowuje zysków, z których mógłby po prostu spłacić ten zakupiony pojazd. No tak na skróty.

Andrzej Laskowski: Jeżeli nie ma dalszych pytań, to ja przedstawię Państwu dwa pisma, które do mnie wpłynęły. Pismo pp. Lipińskich (załącznik nr 9) i pismo Spółdzielczej Grupy Bankowej BS Skórcz (załącznik nr 10). Pierwsze z nich zostanie przekazane Komisji Gospodarczej, a drugie trafi do Komisji Gospodarczej i do Komisji Budżetu i Finansów.

AD.2. ZAKOŃCZENIE OBRAD

W związku z wyczerpaniem się porządku obrad i brakiem dalszych uwag i wniosków, Przewodniczący Rady Miejskiej, Andrzej Laskowski ogłosił zakończenie obrad VII Sesji Rady Miejskiej.

Sesję zakończono o godz. 18.35. Protokół zawiera 17 ponumerowanych stron maszynopisu i 10 załączników.

Protokolant: Iwona Dembska
Skórcz, dn. 29.05.2007 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Andrzej Laskowski